

Smak gettowego życia 8. Kuchnia popularna – Leszno 40

Zapraszamy do lektury kolejnego felietonu Agnieszki Witkowskiej-Krych z cyklu „Z życia w getcie”, w którym autorka przybliżyła m.in. kwestie wyżywienia mieszkańców getta, działalność doraźnie organizowanych punktów dożywiania przeznaczonych dla głodujących mieszkańców oraz kuchni dla dzieci i niemowląt, Transferstelle.

Autorka opowiada o gmachach Sądów, będących punktem przelotowym dla szmuglujących żywność, zabiegach Janusza Korczaka o pomoc dla Głównego Domu Schronienia, tzw. komitetach domowych, o ludziach i instytucjach, które musiały zmierzyć się z zadaniem niemal niewykonalnym: wykarmienia i uchronienia od śmierci głodowej. Zapraszamy do tej niełatwej, opartej na różnorodnej i solidnej bazie źródłowej, lektury.

*Urodzony w Warszawie **Bogdan (Dawid) Wojdowski**, który jako nastolatek trafił do warszawskiego getta, w przejmującej, opartej na faktach i własnych przeżyciach powieści „Chleb rzucony umarłym” kreśli obraz głodu towarzyszący mieszkańcom dzielnicy zamkniętej: „Pierwsze dni głodu najgorsze, potem już można wytrzymać. Najpierw przychoǳi znużenie, ciężką rękę i nogi, każde słowo urasta do bolesnego zgiełku w uszach. Barwy nie cieszą oczu, a światło je rani. (...) Ciągle pić się chce, schną spękane usta. Szczęki zaciskają się same i odzywa się ból za uszami na widok cynowej łyżki porzuconej na stole. Wtedy zaczynają się myśli o jeǳeniu, straszne, wyczerpujące rojenia. Żołądek pracuje jak syfon. Wystarczy mu myśl o kawałku brukwi i już zęby rozǳierają z chrzęstem włóknistą miazgę, a sok słabo przypominający czarną rzepę, łagodniejszy w smaku i słodkawy, spływa do gardła i zwilża spuchnięty język, zostawiając w ustach cierpki osad. (...) Od*

brukwi myśl się odrywa i buja wysoko. — Kiedy przywiozą ten chleb?” (1971, s. 24-25).

Chleb – obiekt pożądania dziesiątek, setek tysięcy ludzi stłoczonych na niewielkim obszarze wydzielonym z tzw. Dzielnicy Północnej. Ludzi, których ogromna większość zmarła z głodu, chorób, wycieńczenia, w trakcie akcji wysiedleńczych i w obozie zagłady w Treblince. Żywność: w getcie obok pożądających chleba i marzących o brukwi byli i tacy, którzy stołowali się w kawiarni „L'Ourse”, a w „Gazecie Żydowskiej” z 1 sierpnia 1941 informowano, że w kuchni przy ulicy Leszno 11 „rozprowadzone zostaną cukierki dla dorosłych oraz dodatkowo dla dzieci o masie 50 gram”. Nie zmienia to jednak ogólnego obrazu miejsca, w którym zdobycie żywności było sprawą ogromnej wagi – warunkującą, choć nie gwarantującą przetrwania.

**Prof. Konrad Zieliński, kierownik działu naukowo-badawczego Muzeum Getta
Warszawskiego**

Kuchnia popularna – Leszno 40

Budynek mieszczący się pod adresem Leszno 40 szczęśliwie nie został zniszczony podczas pierwszych wojennych bombardowań Warszawy. Zachowany we względnie dobrym stanie stał się miejscem, gdzie już w październiku 1939 roku ulokowana została kuchnia ludowa. Lokal przeznaczony na działalność kuchni mieścił się na pierwszym piętrze i był – jak na owe czasy – dobrze wyposażony: pomieszczenie, w którym gotowano zupy było duże i posiadało przedpokój, do którego wchodziło się z oficyny kuchennymi schodami. Z częścią frontową, w której wydawane były obiady, łączył kuchnię korytarz.

Obiegowo określało się to miejsce kuchnią dla literatów, choć stołowali się tam również inni mieszkańcy getta, między innymi **Abraham Braxmeier**, sportowiec pochodzący z Karlsbadu. Deportowany do Zbąszynia jako obywatel polski, był wcześniej internowany w Dachau. Ostatecznie został przewieziony do Warszawy i umieszczony w getcie.

Na czele kuchni od samego początku jej istnienia stała **Rachela Auerbach**, przedwojenna literatka i dziennikarka. Miała ona z jednej strony zarządzać tą instytucją, z drugiej zaś – z polecenia **Emanuela Ringelbluma**, kronikarza getta warszawskiego – dokumentować pisarsko jej istnienie. Początkowo chciała móc nakarmić wszystkich potrzebujących, a nawet, w miarę możliwości, dodatkowo wspomagać osoby szczególnie zasłużone. Było to niemożliwe, więc – jak wspominała po wojnie – z każdą chwilą musiała stawać się coraz bardziej nieugięta wobec próśb, a nawet prób wyłudzeń. Sytuacja ta była dla niej jednak szczególnie trudna, ponieważ Auerbach czuła, że od jej decyzji może zależeć czyjeś życie. Pisała o sobie z wyrzutem: „Ile razy byłam nieuprzejma, twarda, zła z powodu bezradności. Już bowiem wiedziałam aż za dobrze, że wszystkich obdzielić nie można. Ile musiałam wytrzymać szturmów głodomorów, w takiej czy innej formie. Dyrektorzy Jointu [czyli American Jewish Joint Distribution Committee, który subsydiował kuchnię] są nieosiągalni, obstawieni woźnymi, schronieni w głębi korytarzy i westybuli, ale kierowniczką kuchni też stanowi część Jointu i najłatwiej wyładować właśnie na niej złość, rozgoryczenie niesprawiedliwością świata, ból, beznadzieję, cały ciężar historycznego kataklizmu w każdym indywidualnym wariacie” (Rachela Auerbach, „Pisma z getta warszawskiego”, Warszawa 2015, s. 220).

Rachela Auerbach pisała także o tym, co działo się nie tylko „od frontu”, ale też na tyłach jej kuchni. Wspominała bowiem, że pewnego dnia: „gromada dzieci zakradła się kiedyś do korytarza kuchni i w dziwnej ciszy zaszyła się w ciemnym kącie. Później okazało się, że stał tam kosz z liśćmi kapusty i przyszło mi podziwiać zdrowy instynkt tych dzieci. Jak młode króliki dopadły do surowych liści i wcinały, wcinały, czym prędzej, zanim je przepędzą, chrzęściły zębami – napakowały sobie brzuchy nieco robaczywymi i zabłoconymi witaminami” (Rachela Auerbach, „Pisma z getta warszawskiego”, Warszawa 2015, s. 223). Kuchenne odpady być może były dla nich wówczas jedynym możliwym dostępny jedzeniem.

Kuchnia przy Lesznie 40 działała nieprzerwanie praktycznie przez cały okres istnienia getta. Po akcji likwidacyjnej, która zakończyła się we wrześniu 1942 roku, obsługiwała inną klientelę, a mianowicie pracowników szopów należących do **Waltera Toebensa**, które zlokalizowane były niedaleko.



Agnieszka Witkowska-Krych – antropolożka kultury, hebraistka, socjolożka, w ostatnich latach kustoszka w Muzeum Warszawy, badaczka życia i spuścizny Janusza Korczaka, współpracowniczka Fundacji Forum Dialogu i Centrum Kultury Jidysz, autorka tekstów o „sprawach ostatnich” – ostatniej drodze Korczaka i jego podopiecznych, ostatnim przedstawieniu wychowanków żydowskiego Domu Sierot i ostatnich zapiskach w Korczakowskim Pamiętniku.

Autor: Agnieszka Witkowska-Krych

Data publikacji: 2019-06-13

Data wydruku: 2023-06-14 07:00

Źródło: <https://1943.pl/arttykul/smak-gettowego-zycia-8-kuchnia-popularna-leszno-40/>